Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA [illegible] Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 5 do 6 po południu.

Rok II. | Sobota 11-go czerwca 1932 roku. | Nr. 131.

## Zwłoki bohatera powrócą do kraju.

WARSZAWA. W najbliższych dniach przybędą do Warszawy z Sowietów zwłoki jednego z bohaterów walk o niepodległość, oficera I Brygady Legjonów polskich i dowódcy artylerji wojsk polskich ś. p. pułkownika Przemysława Marjana Antoniego Barthla de Weydenthal, który osłaniając odwrót wojsk francuskich, zginął w Odesie 7 kwietnia 1919 roku. W Warszawie odbędzie się eksportacja zwłok na dworzec główny celem przewiezienia ich do Włocławka, skąd — po odprawieniu modłów — zwłoki przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w Bądkowie.

## Poprawa bytu inwalidów W. P.

WARSZAWA. Decyzją zarządu głównego Legji inwalidów W. P., obrady rady naczelnej tej organizacji wyznaczone zostały na 3 lipca r. b. Rada naczelna Legji inwalidów W. P. zastanowi się w pierwszym rzędzie nad możliwością poprawy bytu inwalidów Wojska Polskiego w ramach nowej ustawy inwalidzkiej, na co jej przepisy zasadniczo pozwalają i prawdopodobnie poweźmie w tej mierze szereg zasadniczych i wiążących uchwał, które będą miały daleko idący wpływ na późniejsze prace organizacji.

Niewątpliwie obrady rady naczelnej Legji dotyczyć będą również ciężkiego położenia inwalidów na tle niedość jasnego stanowiska przywódców niektórych organizacyj inwalidzkich podczas prac czynników rządowych nad reformą ustawodawstwa inwalidzkiego w okresie ubiegłej sesji budżetowej obu ciał ustawodawczych.

Przypuszczenia takie są tembardziej usprawiedliwione, że, jak wiadomo, największa organizacja inwalidzka przeżywa ostatnio ostry kryzys wewnętrzny o wszelkich cechach przewlekłego przesilenia organizacyjnego.

## Redukcja płac pracowników komunalnych.

### Od 1 lipca 10 proc. obniżka poborów.

WARSZAWA.—Min. Spraw Wew. wydało okólnik, w którym poleca rozciągnąć na pracowników komunalnych zastosowaną w stosunku do pracowników państwowych obniżkę pensji o 10 proc. Redukcja ta ma nastąpić od dnia 1 lipca, czyli pracownicy komunalni tylko o jeden miesiąc dłużej od państwowych cieszyli się większemi poborami.

Okólnik zaznacza, iż zw. komunalne, których budżety bilansują się i nie dają deficytu, mogą sumy uzyskane z 10 proc. obniżki uposażeń obrócić na świadczenia na rzecz pracowników czy to w postaci czasowych dodatków i renumeracji, czy zwrotu wpisów szkolnych itd.

W ten sposób ogół pracowników komunalnych stał się mocno zainteresowany w bezdeficytowem prowadzeniu gospodarki samorządowej.



## Redukcja płac w przedsiębiorstwach prywatnych

### Obrady prezydjum BBWR.

WARSZAWA. Prace w rządzie nad przygotowaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiającego różnym przedsiębiorstwom prywatnym zmniejszenie nadmiernych uposażeń i płac—dobiegają końca.

Nad projektem tym, uzgodnionym już przez prawników różnych resortów, obradowało prezydjum Bloku Bezpartyjnego. W skład prezydjum wchodzą oprócz prezesa Sławka posłowie i senatorowie: min. Jędrzejewicz, Car, Miedziński, wiceminister Koc, Radziwiłł, Kielak, Evert, Dąbski, Minkowski, Podoski, Dolanowski i Siedlecki. Po rozpatrzeniu tego dekretu przez prezydjum, ewentualne poprawki i zastrzeżenia wzięte będą jeszcze pod uwagę i prawdopodobnie dekret w ciągu tygodnia wejdzie pod obrady Rady Ministrów, a następnie podpisany będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret stworzy ma możność anulowania umów i kontraktów, przewidujących duże odszkodowania dla tych wyższych urzędników i dyrektorów, którzy pobierają nadmierne uposażenia. Chodzi tu o uposażenia, przewyższające 2.500 do 3.000 zł. miesięcznie.

Dotychczas w razie zerwania umowy przedsiębiorstwo wypłacać musiało duże odszkodowania zastrzeżone. Dekret da możność zmniejszenia tych uposażeń, lub też wymówienia umowy bez przewidzianego odszkodowania.

Ponieważ wydanie takiego dekretu nastręczało duże trudności prawnicze, trzeba było opracować go starannie zarówno w rządzie jak i w kołach Bezpartyjnego Bloku. Do narady, prezydjum BB. przywiązuje decydujące znaczenie w tej sprawie.

## Pożyczka francuska dla Polski.

### Znamienne oświadczenie dyplomaty francuskiego o „korytarzu polskim".

BRUKSELA. Redakcja „Nation Belge" wysłała znanego dziennikarza belgijskiego Rene Hislaire do Paryża, ażeby wśród sfer francuskich parlamentarnych i dyplomatycznych wybadał, jakie stanowisko zajmuje obecnie Francja wobec zagadnień międzynarodowych. W wywiadzie, przeprowadzonym z wybitnym politykiem francuskim, zachowującym incognito, Rene Hislaire zapytał m. in. co sądzi on o t. zw. korytarzu polskim. Pytanie dziennikarza belgijskiego miało następujące brzmienie: „Czy sądzi pan, iż nowy rząd stanie na wysokości zadania w celu dania do zrozumienia Niemcom, iż nie pozwoli na zbrojny napad na „korytarz polski"?

Na pytanie to francuski mąż stanu odpowiedział: „Dlaczego nie? Wiem ze źródła najzupełniej pewnego, iż pierwszym aktem gabinetu Herriota będzie przyznanie naszym sprzymierzeńcom polskim pożyczki w wysokości kilkuset miljonów franków, jakiej domagali się od Tardieu, który, zajęty załatwianiem spraw bieżących, nie mógł tego uczynić. Nie zapominajmy również, iż przed dwoma laty, kiedy Franklin-Bouillon wypowiedział na trybunie francuskiej to słynne zdanie, iż granica francuska nie kończy się tylko na Renie, lecz również na Wiśle — obecny minister wojny Paul Boncour, wówczas deputowany socjalistyczny, najgoręcej go oklaskiwał i był pierwszym, który, mimo wściekłości. Leona Bluma, podszedł do mówcy, aby uścisnąć mu rękę. (PAT).

## Republika czy monarchja?

### Oświadczenie nowego ministra Rzeszy.

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, von Gayl wygłosił na posiedzeniu rady Rzeszy wielką mowę programową, w której między innemi stwierdził, iż podstawą państwowego życia Rzeszy pozostanie nadal konstytucja wejmarska. Wprawdzie konstytucja ta została przez ustawodawstwo wyszczerbiona i zdaniem najszerszych kół reforma jest konieczna, ale rozmaite wieści o przywróceniu monarchji uważa minister za głupie gadanie. Von Gayl oświadczył dalej, że wprawdzie żywi głęboką wdzięczność dla domu cesarskiego za zasługi położone wokoło państwa i narodu, jednak jest przekonany, że rozwiązanie kwestji „republika czy monarchja" nie może być zadaniem rządu w obecnych kryzysowych czasach. Ani on, ani inni członkowie gabinetu nie złamią przysięgi, złożonej na wierność konstytucji. Zresztą przeszłości nie można odrestaurować tak, jak się rekonstruktuje ruiny wedle planów i rysunków. Naród jest żyjącą istotą i nie może się cofnąć wstecz do przeszłości. W dalszym ciągu, mówca podkreślił, że przy poparciu całego rządu zaopiekuje się ze szczególnym zapałem i miłością niemieckości tak wewnątrz kraju jak i poza granicami. Również gorliwie będzie pracował nad utrzymaniem stanu gospodarczego i kulturalnego w obszarach granicznych i z całą energją będzie kontynuował politykę osadniczą, opartą na zdrowych zasadach.

## Zamówienia sowieckie

### w polskiem hutnictwie.

WARSZAWA. Do Warszawy powrócił z Berlina generalny przedstawiciel Spółki Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa, który w stolicy Niemiec pertraktował z sowiecką misją handlową w sprawie zamówień dla polskiego przemysłu hutniczego.

Rokowania te dały wynik pomyślny. Formalnego zakończenia pertraktacyj należy oczekiwać w przyszły piątek. Zamówienia sowieckie sięgają sumy 40 milj. zł.

W niemieckich kołach finansowych i gospodarczych śledzą z największem zaciekawieniem wszystkie przejawy wymiany gospodarczej polsko-sowieckiej. Zwłaszcza grupy przemysłowe zainteresowane w obrotach handlowych portu królewieckiego, zaniepokojone są przebiegiem rokowań z polskim przemysłem hutniczym przez przedstawicielstwo sowieckie. Zdaniem ich organu „Ost-Europamarkt" w Królewcu, próby te stanowią moment niebezpieczny dla stosunków handlowych niemiecko-sowieckich.

## Czy stocznia gdańska otrzyma zamówienia rządowe?

WARSZAWA. — Bawiący w Warszawie prezes stoczni gdańskiej prof. Noe przyjęty był przez wicemin. spraw zagr. Becka oraz przez ministra komunikacji inż. Kühna. U min. Kühna informował się prof. Noe w sprawie pogłosek, jakoby rząd polski zamierzał poddać rewizji umowę ze stocznią gdańską co do kontyngentu polskich lokomotyw i wagonów, oddawanych co rocznie tej stoczni do naprawy. Min. Kühn oświadczył, że kwestja rewizji umowy Polski ze stocznią gdańską nie była dotychczas przedmiotem narad rządu. Wynika z tego, że stocznia gdańska narazie w dalszym ciągu otrzymywać będzie zamówienia na naprawę polskiego taboru kolejowego. Ciężka sytuacja polskich fabryk wagonów i lokomotyw będzie jednak przedmiotem troski czynników miarodajnych. Rząd ma powziąć wkrótce decyzję co do większego zatrudnienia fabryk krajowych, przyczem interesy stoczni gdańskiej będą nadal uwzględniane w rozmiarach odpowiadających obecnej sytuacji kryzysowej.

**Chcesz zdobyć P.O.S.? zwróć się po informacje do Komitetu P.W. i W.F. w Magistracie.**

## Zagadkowe zaginięcie kupca warszawskiego w Berlinie.

WARSZAWA. Wielkie wrażenie w kołach warszawskiej finansjery i handlu wywołał tajemniczy, niezrozumiały dotychczas fakt zaginięcia bez wieści znanego kupca i przemysłowca warszawskiego, Maksymiljana Glinensztejna (Koszykowa 19).

Śledztwo policyjne rozporządza w tej sprawie dotychczas następującemi materjałami: Oto państwo Glinensztejnowie spędzali wiosnę w Szwajcarji. Po kilkutygodniowym wypoczynku wracali z Lozanny do kraju. Działo się to przed dwoma tygodniami.

Na jednym z dworców berlińskich przemysłowiec z żoną siadł do śniadania w kawiarni dworcowej. W pewnej chwili wstał od stolika, aby udać się do toalety i od tej chwili ślad po nim zaginął. Małżonka p. Glinensztejna przez dwie godziny czekała na męża, wreszcie zawiadomiła o zaginięciu policję dworcową. Rozpoczęto poszukiwania. Dworzec zrewidowano bardzo dokładnie i nic podejrzanego nie wykryto. Przesłuchanie służby także nie dało wyniku. Wobec tajemniczego zaginięcia pani G. pozostała

w Berlinie i przez 7 dni oczekiwała na wyniki śledztwa.

Berlin skomunikował się najpierw z Lozanną, a następnie z Warszawą. Rozesłano do wszystkich krajów Europy fotografje zaginionego, jego rysopis itp. Pani Ginensztejnowa powróciła do Warszawy i od trzech dni z niepokojem oczekuje na wieści o mężu.

## Nowy gabinet rumuński.

BUKARESZT. Został tu ostatecznie sformowany nowy rząd. Dotychczas wolne teki powierzono ministrowi Joanitzesco — teka ministerstwa pracy i ministerstwa zdrowia; oświaty prof. Gusti; ministrem komunikacji został mianowany Perietzeano; podsekretarzem stanu w min. spraw zagranicznych został Grzegorz Gafenco, który był sekretarzem generalnym w ministerstwie spraw zagranicznych, a następnie podsekretarzem stanu w poprzednim rządzie stronnictwa narodowo-ludowego. Podsekretarzem stanu w min. pracy został Coltor. Premjer zachował tekę ministra spraw zagranicznych.. O godz. 12 odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowego rządu.

## Ponowne wrzenia w Hiszpanji.

MADRYT. Strajk generalny, który został proklamowany w Ferrol objął całą prowincję Galicję. W miejscowościach Vigo, Orense, Coruna i Santiago doszło do krwawych starć strajkujących z policją. W czasie strzelaniny w Ferrol rzucono kilka bomb, W Cartagenie usiłowali strajkujący zdobyć szturmem ratusz. Robotnicy rolni w Talavera odmawiają przystąpienia do pracy, mimo, że zbiorom grozi zniszczenie.

## Rewolucja w Hondurasie.

TEGUCIGALPA (Honduras). W Hondurasie wybuchła wielka rewolucja, w czasie której doszło do krwawej walki wojsk rządowych z powstańcami. W walce tej zginęło 51 powstańców, zaś po stronie wojsk rządowych polegli gen. Cantarero, 6 oficerów, 11 żołnierzy, a 16 zostało rannych. Powstańcy zostali pobici i zbiegli w góry. Ścigani są oni przez wojska rządowe gen. Umana. — Obie strony ściągają posiłki, tak, iż oczekują decydującej walki. W północno-zachodnich okręgach Hondurasu ogłoszono stan wojenny.



## Trybunał Haski o litewskim zamachu na Kłajpedę.

HAGA. Otwarto tu sesję Trybunału Sprawiedliwości, poświęconą sprawie kłajpedzkiej.

Agent rządu angielskiego, wskazując na to, że gubernator nie miał prawa usuwać prezesa dyrektorjatu, podkreślił, że statut kłajpedzki tylko formalnie jest ustawą litewską, w istocie jednak, jako załącznik do konwencji paryskiej, jest układem, ograniczającym suwerenność litewską. Agent rządu angielskiego potępił litewską metodę interpretacji statutu.

Agenci Francji, Włoch i Japonji przyłączyli się do powyższych wywodów.

Sidzikauskas prosił o 3-dniowe odroczenie rozprawy w celu przygotowania odpowiedzi (PAT).

## Polityka zagraniczna Niemiec.

### Żądania socjaldemokracji.

BERLIN. Przywódca socjal-demokratów Breitscheidt zwrócił się do przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Reichstagu, narodowego socjalisty Fricka, domagając się niezwłocznego zwołania komisji. Wniosek swój uzasadnia Breitscheidt tem, że oświadczenie rządu von Papena w sprawie planowanej polityki zagranicznej było zbyt ogólnikowe.

Istnieją poszlaki, że gabinet Rzeszy posiada określone plany, będące odchyleniem od polityki zagranicznej rządu Brüninga.

Ponieważ rozwiązanie Reichstagu uniemożliwiło debatę na ten temat, należy rządowi umożliwić bliższe określenie swoich zamiarów wobec komisji spraw zagranicznych.

## Walki chińsko-japońskie na Korei.

SEUL. Wielka bitwa między japończykami a chińskiem wojskiem nieregularnem, rozegrała się pod i w samem mieście Czian, zajętem niedawno przez chińczyków. Japończycy postanowili za wszelką cenę miasto odebrać i ściągnąwszy znaczne posiłki przypuścili szturm do pozycyj chińskich. Po dłuższej, nader krwawej bitwie, chińczycy musieli ulec wyższości technicznej japończyków, zaopatrzonych obficie w płatowce, czołgi i ciężką artylerję. Miasto Czian zostało odebrane. Chińczycy wycofali się z okolic Czian, zostawiając na placu boju ponad 400 zabitych i wielu rannych.

## Z różnych stron

### w kilku wierszach.

— Min. komunikacji, inż. A. Kühn wyjeżdża w dwudniową podróż inspekcyjną po terenie okręgu wileńskiego.

— Min. Spraw Wewn. odbędzie się 18 b. m. zjazd kierowników wojewódzkich wydziałów aprowizacyjnych.

W Pod przewodnictwem ministra rolnictwa i reform rolnych, inż. Ludkiewicza odbył się w Warszawie zjazd wojewodów i sekretarzy wojewódzkich komitetów finansowo-rolnych.

— 19 b. m. odbędzie się w Łodzi walny zjazd delegatów „Legjonu Śląskiego".

— W Warszawie bawią turecki wiceminister gospodarki narodowej, Akif i dyr. Instytutu Eksportowego Dżemal-Bev.

— We Lwowie wybuchł skrajk drukarzy, jako odpowiedź na żądania właścicieli drukarń obniżenia płac o 25 proc.

— Urzędnik pocztowy Łopatowski, który dokonał napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Grodnie i zastrzelił poczty]jona Konanowicza — stanie przed sądem doraźnym.

— W Nord-Frandelang w Norwegji orzeł porwał 4-letnią dziewczynkę, którą z powodu zbyt wielkiego ciężaru porzucił wśród skał, nie mógł bowiem przenieść jej do gniazda. Dziecko nie poniosło żadnego szwanku.

— W Nowym Jorku zmarł w wieku 94 lat „król papierosów", Nestor Gianaelisa, którego firma słynęła na całym świecie z wyrobu papierosów egipskich.

— W Angorze żyje najstarszy człowiek w świecie, niejaki Finiu Angha, który liczy lat 165.

— W Paryżu uległ tajemniczemu wypadkowi podczas jazdy konno płk. Jelisiejew, główny świadek oskarżenia w procesie Gorgułowa, którego poznał jako agenta czerezwyczajki.

— Eks cesarz Wilhelm II zwrócił się do rządu holenderskiego z prośbą o zezwolenie na opuszczenie zamku w Doorn, gdyż chce się spokać z b. następcą tronu w miejscowości Zyntvoort.

— Żandarmerja krajowa aresztowała w Diembachu w Styrji, dwu bezrobotnych, którzy kradli amunicję z zakładów państwowych. Materjały wybuchowe oddawali oni dowódcy republikańskiego Schultzbundu.

# KRONIKA

### KALENDARZYK

Sobota 11 czerwca. Barnaby Ap.
Wschód słońca: o g. 3.16 Zachód 19.55

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Święto Wychowania Fizycznego i P. W.** Jak podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma w niedzielę 12 b. m. odbędzie się święto sportowe P. W. W przeddzień święta o godz. 20 odbędzie się capstrzyk w którym wezmą udział baon P. W., stowarzyszenia i kluby sportowe, w niedzielę zaś o godz. 10 na Jasnej Górze przed szczytem — nabożeństwo, o godz. 11.15—defilada, od 15—18 pokazy ćwiczeń P. W. i W. F. i zawody sportowe na stadjonie 27 go p. p., o godz. 20 wreszcie — „Ognisko Harcerkie" na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego.

**Niewolno wymówić pracy — powołanym na ćwiczenia wojskowe.** W związku ze zbliżającym się okresem urlopów letnich, oraz terminem ćwiczeń wojskowych, warto przypomnieć, że na mocy art. 29 rozporządzenia z 1928 r. wymówienie pracownikowi umysłowemu pracy „nie może nastąpić podczas odbywania ćwiczeń wojskowych", a robotnikowi „w czasie między chwilą powołania na ćwiczenia, a końcem tych ćwiczeń."

Niektórzy jednak pracodawcy rozumieją niewłaściwie różnicę w zredagowaniu wymienionego rozporządzenia, uważając, iż w okresie między otrzymaniem zawiadomienia, a samem rozpoczęciem ćwiczeń, wymówienie jest dopuszczalne.

Tymczasem intencją ustawodawcy nie było upośledzenie pracowników umysłowych i dlatego w wypadkach



KSAWERY DE MONTEPIN. 50

# Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Słowa przez niego wyrzeczone w Compiegne, dawały Leonidzie nadzieję, wkrótce jak sądziła, mającą się urzeczywistnić.

Wielekroć razy z matką obracały słowa młodego człowieka na wszystkie strony, przychodziły zawsze do jednej i tej samej konkluzji:

Raul de Challins oświadczy swoją miłość i prosić będzie o rękę Leonidy.

Gabrjela również przypomniała sobie niektóre wyrazy powiedziane przez Raula: Chodziło mu o jego szczęście, o jego przyszłość.

Słowa te nie dające się zastosować do niej, sprawiały w jej sercu boleść.

Nie wątpiła, że pan Challins, mówiąc to uczynił aluzję do przyszłego swego związku z panną de Brennes.

Od tej chwili czuła się bardzo smutną, a próżna radość, której Leonida nie starała się ukrywać, zwiększała coraz bardziej smutek biednego dziewczęcia.

Matki i córki nie było w domu, kiedy Raul przyszedł odwiedzić ich na ulicę Saint-Dominque.

Przyjęła go Gabrjela.

Ujrzawszy wchodzącego, oddech jej się zatrzymał i jakgdby zemdleć miała.

Raul niewątpliwie przychodzi oświadczyć się.

Biedne dziewczę — pomimo pomięszania i smutku cieszyła ją nieobecność margrabiny i jej córki.

— Pani de Brennes i panna Leonida wyszły, panie — wyszeptała, blednąc i czerwieniejąc się na przemian — powrócić mają dopiero w godzinę obiadową.

— A więc, pani — rzekł Raul, nie mniej jak i ona wzruszony i pomięszany, jestem szczęśliwy, że tych pań nie zastałem.

— Szczęśliwy — powtórzyła Gabrjela.

— Tak, panno Gabrjelo.

— Dlaczego?

— Dlatego, że daje mi to sposobność pozostania sam na sam z panią, czego oddawna pragnąłem, a nigdybym nie ośmielił się prosić.

— Ze mną? pragnąłeś pan ze mną pomówić sam na sam? — rzekło młode dziewczę zdumione, zaledwie mogące wierzyć temu, co słyszało.

— Tak jest, panno Gabrjelo, z panią samą.

— Ależ jeszcze raz pytam się: dlaczego?

— Bo mam wiele rzeczy pani do powiedzenia... i mam nadzieję, że uczynisz mi ten zaszczyt i radość, że zechcesz mnie wysłuchać.

Gabrjela chwiała się pod wpływem wzruszenia. Serce jej biło, jak gdyby miało wyskoczyć.

Raul chciał z nią długo pomówić. Mój Boże, cóż on jej chce powiedzieć. Czy o pannie de Brennes mają we dwoje rozmawiać?

— Jestem gotowa słuchać pana— rzekła słabym głosem — siadaj pan proszę.

Pan de Challins usiadł.

Gabrjela, której nogi nie były już w stanie utrzymać, upadła prawie na krzesło o kilka kroków od niego. Nerwowe drżenie opanowało ją.

Młody człowiek przez chwilę jak gdyby zbierał myśli, poczem rozpoczął:

— Czy przypominasz sobie pani, słowa, które powiedziałem przy niej i w obecności pań de Brennes w Compiegne, w chwili kiedyście panie odjeżdżały do Paryża?

— Czy przypominam sobie? — odpowiedziała Gabrjela z wysileniem. — Och! tak przypominam sobie!!! Mówiłeś pan pani de Brennes i jej córce, że masz im uczynić pewne ważne zwierzenie, że chodzi o pańskie szczęście, przyszłość.

— Mówiłem prawdę, chodzi o moją przyszłość, o moje szczęście. Zwierzenie to chciałem uczynić pani de Brennes. Nie mą jej, cieszy mnie to. Pani więc je uczynię i tak będzie lepiej, gdyż za nim z temi paniami się rozmówię, będę pewny pani przyzwolenia.

— Mego przyzwolenia? — powtórzyła Gabrjela — źle słyszę, albo źle rozumiem.

— Nie słyszysz pani dobrze i rozumiesz dobrze.

— Ależ to niepodobna, zbyt mało tu znaczę, ażeby moje zezwolenie, mogło być panu potrzebnem.

— Mylisz się pani, jest to jedyne, bez którego nie mogę się obyć, ponieważ chodzi o panią.

— O mnie — wyjąkała Gabrjela.

— Tak jest, pani, o panią! Jeżeli do tej chwili nie uczyniłem ci wyznania, które uczynię zaraz, to dlatego, że zanim pomyśl. o przyszłości, musiałem myśleć o teraźniejszości. Przywiązanie i szacunek zatrzymywały mnie przy boku starca, będącego ojcem dla mnie, obowiązkiem moim było chwilowo poświęcić mu wszystko. Dziś, ten starzec, mój wuj ukochany, żyć przestał. Pozostawia mi wielki majątek, o który mnie nie chodzi, lecz śmierć jego daje mi swobodę rozporządzania moją osobą. Przychodzę więc wyjaśnić ci pani moje uczucia i prosić o pozwolenie wypowiedzenia ich przed panią de Brennes, której powierzyła cię familja i na nią zlała władzę macierzyńską.

Raul zatrzymał się, oczekiwał odpowiedzi.

— Zdaje mi się, to sen — rzekła cichym głosem Gabrjela. — Napróżno usiłuję zrozumieć pana.

(D. c. n.)

odpowiednich sądy stają na stanowisku, że otrzymanie zawiadomienia o powołaniu na ćwiczenia wyklucza możność wypowiedzenia pracy w tym okresie, jeżeli naturalnie, pracownik zawiadomi pracodawcę o powołaniu.

**Znamienne orzeczenie Najw. Tryb. Administracyjnego.** Doniosłe orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny. Chodziło o ustalenie wysokości odsetków, jakie Kasa Chorych winna pobierać z tytułu kar za zwłokę.

Dotychczas Kasa Chorych pobierała z tytułu kar za zwłokę 2 proc. miesięcznie, czyli 24 proc. rocznie, co uważane było przez Główny Urząd Ubezpieczeń za zgodne z obowiązującemi ustawami.

Ostatnio wpłynął do Najw. Tryb. Admin. szereg spraw o pobieranie przez Kasy Chorych nadmiernych odsetków za zwłokę. Kwestję tę Najwyższy Trybunał Administracyjny rostrzygnął, ustalając wysokość odsetków za zwłokę na 6 proc. rocznie.

**Strzelcy mogą należeć do Legjonu Młodych.** W związku z uchwałą Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, że Strzelcom nie wolno należeć do żadnej organizacji ideowo-politycznej. Komendant Głów. Legjonu Młodych zwrócił sie z zapytaniem do Komendy Głównej Zw. Strzel., jak należy rozumieć ten rozkaz w odniesieniu do Legjonu Młodych. P. Major Kniazołucki, po porozumieniu się z Komendantem Gł. Z. S., oświadczył, że ten zakaz nie odnosi się do Legjonu Młodych.

**Maturzystki gimnazjum S. S. Nazaretanek.** W gimn. żeńskiem S. S. Nazaretanek, świadectwa dojrzałości otrzymały p. p.: Anna Boska, Joanna Cissowska, Zofja Glińska, Irena Krawczykówna, Anna Mordaszkówna, Irena Paładijczukówna, Marja Patrzykówna, Janina Sosińska, Wanda Sosińska.

**Zbiórka na budowę szkoły na Stradomiu.** Komitet Budowy Szkoły im. St. Konarskiego zawiadamia mieszkańców Stradomia, że w dniach od 12 go — 19 go b. m. będą zbierane przez członków komitetu składki na rzecz budowy szkoły.

Komitet ma nadzieję, że mieszkańcy Stradomia poprą i tym razem ten piękny cel jakim jest budowa szkoły w ich dzielnicy.

**Koło Zrzeszenia Sióstr Pogotowia Sanitarnego.** 22 maja r. b. zawiązało się w Częstochowie Koło Zrzeszenia Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. przy tutejszym oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża, które mając siostry fachowo wyszkolone, wysyła je na każde żądanie do pielęgnowania chorych.

Informacyj w tych sprawach udziela p. Helena Sendalowa, codziennie o godz. 18 (Krótka Nr. 6 II piętro, oficyna).

**Zebranie sekcji artystyczno-plastycznej** T-wa Popierania Kultury Regjonalnej odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 20 w lokalu T-wa Przyj. Francji (II Aleja 26).

O przybycie proszeni są pp. architekci, artyści malarze i rzeźbiarze oraz osoby, interesujące się rozwojem sztuk pięknych na terenie naszego miasta.

## Wezwanie.

Powołując się na wezwanie rejentalne, przesłane Elektrowni w dniach 8 marca, 18 marca, 29 kwietnia i 1 czerwca r. b. wraz z dołączonemi deklaracjami o zdjęciu liczników wzywamy Elektrownię kategorycznie po raz ostatni do zdjęcia liczników wszystkim tym zadeklarowanym abonentom, którym dotychczas liczniki nie zostały zdjęte.

Jeżeli w ciągu dni trzech od daty wręczenia niniejszego, Elektrownia nie zastosuje się do naszego wezwania, obonenci, którym liczniki nie zostały zdjęte liczyć sobie będą każdy po zł. 3, miesięcznie od daty wręczenia deklaracji — za opiekę nad licznikami.

**Zarząd**
**Zrzeszenia Abon Pr. Elektr. w Częstochowie.**

Częstochowa, d. 9 czerwca 1932 r.



**O nadliczbowe godziny pracy.** Wydział I cywilny sądu okręgowego w Warszawie rozpoznawał pretensję Witolda Bielickiego, który, przepracowawszy w firmie Cafe Italia w ciągu dwóch lat, wystąpił z powództwem o przyznanie mu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Adwokat firmy, oponował przeciwko zasądzeniu na rzecz powoda kwoty 5985 zł., powołując się na orzeczenie III Izby (Małopolskiej) Sądu Najwyższego, która się niejednokrotnie wypowiadała w tym duchu, że występowanie z pretensją do firmy już po rozwiązaniu umowy pracy jest nienormalne.

Adwokat powoda, przytoczył orzeczenie I Izby Sądu Najwyższego, w którem Sąd zajmuje zupełnie inne stanowisko.

Twierdzi, mianowicie, że występowanie z akcją cywilną podczas trwania umowy godzi w interesy pracownika, grożąc mu utratą posady.

Sąd okręgowy przyznał słuszność wywodom obrońcy interesów pracownika i żądaną kwotę całkowicie zasądził, obciążając firmę nadto sumą 500 złotych kosztów sądowych.

Sprawa ciągnęła się dwa lata i kilkanaście razy była odraczana celem przesłuchania coraz to nowych świadków.

**Akademja w I gimn. państw.** W sobotę, 11 bm. o godz. 20, odbędzie się z okazji 6 rocznicy wyboru p. Prezydenta prof. I. Mościckiego, uroczysta akademja staraniem Międzyszkolnego Koła Pracy dla Państwa. W Programie: przemówienie, występy solowe, deklamacje, orkiestra. Udział w akademji wezmą: gimn. żeńskie im. J. Słowackiego, Miejskie Seminarjum żeńskie, I gimnazjum państwowe im. Sienkiewicza, gimnazjum państw. im. R. Traugutta, gimnazjum Związkowe. Dochód przeznaczony na bezrobotnych. Koło zaprasza na tę uroczystość całe społeczeństwo częstochowskie i ma nadzieję, że zarówno dorośli jak i młodzież stawią się licznie, oddając tem samem hołd zasługom P. Prezydenta.

**Konkurs śpiewaczy.** W sobotę, 11 b. m., o godz. 19.30, w sali Straży Ogniowej odbędzie się przygotowywany od dawna konkurs śpiewaczy. W skład jury wchodzą pp.: prof. J. Cichoń, por. B. Grzywiński (przew), dyr. L. Wawrzynowicz, prof. T. Wawrzynowicz, prof. W. Powiadowski z Sosnowca, prof. A. Łęgosz, A. Fiszel, prof. W. Ziętal, prof. J. Hronda, J. Kowalski i prof. Zaks. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie dowodem czego jest znaczna liczba zgłoszonych uczestników. Wskutek pewnych niedokładności w czasie zapisu uczestników konkursu zostało w afiszach pomyłkowo wydrukowane nazwisko p. Edelista, który nie zgłaszał swego udziału w konkursie.

**Na rzecz „Dni Szopenowskich"** zostanie odegrane w sobotę, 11 b. m., o godz. 20, w teatrze miejskim przedstawienie p. t. „Dla szczęścia", w celu przysporzenia fundószów Komitetowi „Dni Szopenowskich". Należy się spodziewać, że godne poparcia usiłowania znajdą zrozumienie wśród szerszego ogółu naszego społeczeństwa i sala będzie przepełniona. Do realizowania uchwał Komitetu miejscowego, które zapadły na zebraniu w dniu 30 maja winno społeczeństwo już przystąpić, gdyż zwłoki Szopena mają być przewiezione do kraju z początkiem jesieni. Jeżeli chodzi o imprezy muzyczne to należałoby do odpowiednich przygotowań zabrać się jaknajśpieszniej.

**Ze zjazdu hodowców jedwabnika.** W tych dniach odbył się w naszem mieście zjazd hodowców jedwabnika z Częstochowy, okolicy i innych miast kraju. Na wniosek p. St. Guellarda na zjeździe założono związek pod nazwą: Związek Hodowców Jedwabników Rzeczypospolitej Polskiej. Celem Związku jest zrzeszenie hodowców jedwabnika dla zorganizowania wspólnej akcji krzewienia jedwabnictwa i postawienia go na właściwym poziomie. Prezesem Związku wybrano p. Stanisława Guellarda. Ponieważ Związek jest bardzo poważną placówką społeczno-ekonomiczną, należy się spodziewać dużego poparcia miarodajnych czynników i miejscowego społeczeństwa. Siedziba Związku mieści się w Częstochowie przy ulicy Dębowej 4.

**Walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Samochodowych.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 10 w pierwszym, o godz. 10.30 zaś w drugim terminie odbędzie się walne zebranie Zw. Zaw. Pracowników Samochodowych, oddz. w Częstochowie w lokalu własnym Z. Z. Z. (Katedralna 10). Do omówienia sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków pożądana.

**Wycieczka K. O. S. „Victoria".** W niedzielę, 12 bm. K.O.S. „Victoria" urządza wycieczkę kolarską do Myszkowa na mecz piłki nożnej o mistrzostwo pomiędzy drużynami Victoria — Myszków. Zbiórka członków i sympatyków w lokalu klubu o godz. 7,30 rano. Wyjazd punktualnie o godz. 8.

**Sprawozdanie z koncertu** w parku „Staszica" w dniu 5 b. m. na budowę szkoły w Stradomiu: sprzedano biletów 599 sztuk po 30 gr. na sumę 179.70 zł., 405 sztuk po 20 gr. na sumę 81.00 zł. Razem 1004 biletów za ogólną sumę 260.70 zł.

Wydatki: dla orkiestry 27 p.p. przeznaczono 40 proc., co uczyniło 104 zł. 28 gr., wydatki związane z urządzeniem wyniosły 21 zł. 40 gr. razem 125 zł. 68 gr. Czysty zysk dla kasy Kom. Bud. szkoły wyniósł 135 zł. 02 gr.

**Właściciel fałszywych guldenów gdańskich.** Wczoraj został zatrzymany przez policję mieszkaniec Wielunia, 25-letni Marjan Cwern, który w kantorze wymiany w I Alei usiłował wymienić fałszywe guldeny gdańskie. Przy rewizji znaleziono u Cwerna 10 banknotów, każdy po 5 guldenów. Policja stara się obecnie ustalić, w jaki sposób pieniądze te dostały się w ręce zatrzymanego.

**Echa głośnego zajścia w cukierni Webera.** W sądzie grodzkim rozegrał się epilog głośnego swego czasu zajścia w cukierni p. Webera, jakie miało miejsce między inż. B. a p. H. o czem wówczas pisaliśmy.

Na przewodzie sądowym okazało się, że inż B. działał pod wpływem zniewagi, jakiej dopuścił się p. H., jako szef, względem siostry inż. B. Odezwał on się do pani B. w sposób wysoce nitaktowny, a ponadto obmawiał ją przed znajomymi. Inż. B. dowiedział się o wszystkiem i postanowił p. H. ukarać. Zamiar swój wprowadził w czyn w ten sposób, że znieważył czynnie p. H. w cukierni p. Webera wobec znajdujących się tam licznych gości.

Sąd uznał, że oskarżony działał w obronie honoru swej siostry, to też skazał go tylko na 1 zł. grzywny za spowodowanie zajścia w zakładzie publicznym.

**Przykry wypadek na wycieczce.** Przed kilku dniami odbyła się wycieczka uczniów Gimn. T-wa Żyd. Szkół Średnich. Podczas zabawy, jaką uczniowie urządzili sobie w lesie, jeden z nich 8 letni Zygmunt Sztajnic uderzył się mocno o pień drzewa. Chłopiec nie zwrócił na to uwagi i bawił się w dalszym ciągu. Po powrocie do domu zaczął uskarżać się przed rodziną na gwałtowny ból. Wezwano wiec lekarza który uznał stan jego za b. groźny i polecił zawieźć go do jednej z klinik krakowskich, gzie stwierdzono poważne uszkodzenie kręgosłupa.

Nieszczęśliwego chłopca przywieziono z powrotem do Częstochowy, gdzie od kilku dni walczy ze śmiercią. Wczoraj ukazał się nawet w tygodniku żydowskim „Unzer Weg" nekrolog Sztajnica. Stan jego jest nadal b. groźny.



**Napad opryszków na pociąg.** Wczoraj o godz. 22 na pociąg towarowy wiozący węgiel z Warszawy do Częstochowy pod Wyczerpami napadło kilku opryszków, którzy w biegu wskoczyli do kilku wagonów, skąd skradli większą ilość węgla, poczem zbiegli. Władze poszukują napastników.

**Ujęcie zawodowych złodziei.** Wczoraj policja ujęła niejakiego Wacława Pronobisa (Senatorska 27) i Marjana Perguła (II Aleja 29) zawodowych złodziei, którzy skradli 4 kg. agrestu, z jednego z ogrodów przy ul. Śląskiej, należącego do nieznanego właściciela. Złodzieje zostali osadzeni w areszcie.

**Kradzież z mieszkania.** Do zamkniętego mieszkania p. Samuela Rozensztajna (Garibaldiego 12) w czasie jego nieobecności w domu, dostał się za pomocą dobranego klucza jakiś nieznany złodziej, który skradł mu kubek srebrny do wina, 3 noże stołowe, platerowane, 3 łyżki 3 widelce, oraz 6 łyżeczek małych i szufelkę platerową, ogólnej wartości 200 złotych. Policja poszukuje złodzieja.

**Kradzieże.**

— P. Abramowi Erenfridowi (Berka Joselewicza 28) skradł nieznany sprawca ze straganu na Nowym Rynku około 18 mtr. satyny i 4 mtr. kretonu, koloru granatowego, wartości 23 złotych.

— Z mieszkania p. Kazimiery Biedroń (Hoene Wrońskiego 12) skradziono pierścionek złoty z oczkiem fiołetowem i obrączkę złotą, wartości 30 złotych.

— Nieznany sprawca skradł p. A. Szafrańskiemu (Okrzei 72) z korytarza domu nr. 28 w II Aleji] rower, wartości 250 złotych.

## Z teki wydawniczej.

**„Kieszonkowa Encyklopedja Popularna"**

W niedługim czasie, ukaże się dzieło w 2-ch tomach (formatu kieszonkowego 12 x 15 cm.) p. t. „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" —która, opracowana przez najwybitniejszych fachowców, ma przeszło 2000 stron druku (petitem), obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całokształt wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacyj, uwzględniając wymagania najszerszych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju, dziedziny najnowszych zdobyczy człowieka, krótkie poglądowe lekcje języków obcych itp.)

W tem popularnem dziele, znajdzie się dla każdego—czy laika czy uczonego—szereg niezbędnych w praktycznem życiu wiadomości—będzie to pewnego rodzaju nieodzownem dla każdego człowieka vade mecum teoretyczne i praktyczne.

Ze względu na niską cenę w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. — na spłaty. (Cena księgarska po zamknięciu prenumeraty będzie o wiele wyższa!) każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. Redakcja: Kraków Józefitów 10.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism-Mów-Rozkazów" Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na conto P.K.O. Nr. 22.902 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszałych prenumeratorów na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszta sądowe.

# Z KRAJU.

### Plenarne zebranie Rady Powiatowej BBWR. w Włoszczowie.

W poniedziałek, 6 b. m. odbyło się w Włoszczowie zebranie plenarne Rady Powiatowej BBWR. pod przewodnictwem prezesa Jana Lipińskiego. W zebraniu wziął udział kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego p. Zaleski. Po zagajeniu obrad i złożeniu krótkiego sprawozdania z dotychczasowej działalności szczegółowe sprawozdanie ze stanu organizacyjnego złożył p. Tadeusz Bieńkowski. Ze sprawozdania wynika, że organizacja w powiecie włoszczowskim liczy 415 członków, 14 komitetów gminnych i 48 kół.

Następnie, mówca wygłosił referat o reorganizacji pracy w terminie i aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Wobec wyjazdu tymczasowego prezesa p. Lipińskiego dokonano wyboru nowych władz. (KAR).

### Zjazd delegatów Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Kielcach.

W tych dniach odbył się w Kielcach walny zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego okręgu kieleckiego, w którym z ramienia władz szkolnych wzięli udział p. p. wizytatorowie, z ramienia Zarządu Głównego zaś wiceprezes Zygmunt Nowicki i generalny sekretarz Suda. Na Zjeździe wygłoszono m. in. referaty: Z. Nowicki „O szkodliwości tez zawartych w projekcie Hausnera o podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym", Benedykt Kubski (z Warszawy)—Dodatnie strony nowej ustawy o reformie szkolnictwa. Po referatach dokonano wyboru nowych władz Zarządu Okręgowego, do którego powołano po jednym przedstawicielu z każdego powiatu.

Do Prezydjum wybrano jako prezesa p. Łazarczyka, jako I wiceprezesa p. Jana Nowaka, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Kielcach, II wiceprezesa Jana Kupca, kierownika szkoły powszechnej, sekretarza Stanisława Czyżego, skarbnika Stanisława Poświata.

W zjeździe poraz pierwszy wzięli udział delegaci sekcyj nauczycieli szkół średnich należących do Związku.

### Autobusy na szynach dla Zakopanego i Krynicy.

Autobus na szynach, który odbywa obecnie próby na linjach P. K. P., wyjechał ostatnio w podróż z Warszawy przez Poznań do Krakowa, wioząc specjalną komisję Ministerstwa Komunikacji.

Z Krakowa autobus wyruszył do Zakopanego i przebył przestrzeń między Krakowem a Zakopanem w 2 g. 55 min., z tego 31 minut przypadło na postoje i zmiany kierunku jazdy na obrotnicach. Autobus osiągnął przeciętną szybkość 60 km. na godzinę, a na wyższych wzniesieniach 40 km. Następnie autobus kolejowy odbył podróż na linji Kraków—Krynica i z powrotem. Ogółem autobus na szynach przejechał w próbnych jazdach w Polsce 2000 km.

Obecnie w Ministerstwie Komunikacji odbywa się analiza tych próbnych jazd.

### Król Zygmunt Wilski skarży się na krzywdy w urzędach.

Król Zygmunt Wilski, osobistość popularna w Warszawie, znana i bynajmniej nie niesympatyczna.

Przychodzi sobie Jego Król. Mość do różnych urzędów, starając się załatwić swe królewskie sprawy. Nie udziela przeważnie audjencyj, raczej stara się o nie u różnych dygnitarzy państwowych.

Ostatnio zachodzi często do pałacu Rady Ministrów. Widocznie znudził się już Królowi Zygmuntowi Zamek, Belweder, gmach Sejmu i Senatu. A może przyjmują go tam mniej serdecznie, bez tej wiernopoddańczej uniżoności, należnej Głowie koronowanej. Król Zygmunt stara się obecnie o audjencję u p. wicepremjera.

Chodzi mu o jakieś ważne sprawy dotyczące jego włości i posiadłości ziemskich.

Podobno też ktoś skrzywdził jego służbę.

Ma pretensje do Ministerstwa Reform Rolnych.

Choć królowi Zygmuntowi Wilskiemu nie okazuje się honorów królewskich, a nawet nie udziela się Jego Królewskiej Mości audjencyj, tem niemniej wszelkie słuszne skargi i sprawy p. Zygmunta Wilskiego załatwiane są bezpośrednio przez urzędników i dygnitarzy niższych rangą od wicepremjera — w sposób należyty i traktowane jak sprawy innych obywateli.

I zdaje się, że Król jest z tego nawet zupełnie zadowolony — choć może przypuszcza, że za jego rządów sprawy doznałyby jeszcze lepszego traktowania.

## Tragedja dwojga zakochanych w Swieciu

„Dzień Pomorski" donosi ze Świecia: On liczył lat 20 ona 19. Kochali się bardzo. Utrzymywali ze sobą stosunek miłosny już od trzech lat, owocem którego miało być dziecko. Mieli niezłomne postanowienie pobrania się. Na przeszkodzie temu stały jednak warunki materjalne. On był uczniem w orkiestrze marynarskiej, ona bez zajęcia. O małżeństwie w takich warunkach nie mogło być mowy, z czego zdawali sobie dobrze sprawę. Życie jednak gnało niepohamowanie naprzód, przynosząc z sobą coraz to nowe troski, troski przyszłej matki. W przystępie rozpaczy ona poddała myśl, aby wspólnie umrzeć. Po godzinnej namowie narzeczony zgodził się na to.

Pewnego dnia mieszkańcy Świecia poruszeni zostali do głębi tragedją jaka się rozegrała w domu matki 19 letniej Anny Mrozówny. Narzeczony Mrozówny 20 letni Stefan Kowalski, uczeń orkiestry marynarskiej, około godz. 8-mej rano poderżnął brzytwą gardło swej ukochanej sam zaś usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Ciężko ranną Mrozównę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Kowalskiego aresztowano. W czasie śledztwa przyznał się do popełnionego czynu, twierdząc, że poderżnął gardło swej narzeczonej za jej zgodą, i że sam miał sobie również poderżnąć gardło brzytwą, jednak ciężko ranna Mrozówna prosiła go, aby tego nie czynił, później jednak usiłował się powiesić, co również odradziła mu Mrozówna, która na skutek odniesionych ran zmarła w 3 dni później.

Obecnie zasiadł Kowalski na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Grudziądzu oskarżony o zabójstwo bez zastanowienia. Sąd w czasie rozprawy zarządził ekshumację zwłok ś.p. Mrozówny, wobec czego rozprawę odroczono. Onegdaj rozprawa znalazła się powtórnie na wokandzie sądu okręgowego w Grudziądzu.

Na rozprawę powołano kilku świadków, oraz jako rzeczoznawców dr. Tarkowskiego i dr. Bednarza. Sąd przesłuchał oskarżonego, a następnie świadków, poczem dr. Tarkowski złożył obszerne sprawozdanie z dokonanej ekshumacji zwłok, podając jako powód śmierci denatki przecięcie głównych tętnic, w związku z tem zapalny lewego płuca oraz poronienie. Dr. Bednarz przychyla się w całej pełni do wywodów dr. Tarkowskiego, oraz określa stan psychiczny oskarżonego, twierdząc, że należy on do tak zwanych jednostek miernych, na które osoby trzecie mają łatwy wpływ, przyczem Kowalski działał w krytycznym momencie automatycznie, pozbawiony własnej woli.

Po naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Kowalskiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Po miłej sielance, kradzież żony

### Niezwykły wypadek w Łobzowie pod Wolbromiem.

We wsi Brzozówka, gminy Szreniawa, powiatu miechowskiego, położonej na granicy powiatu olkuskiego, od kwietnia b. r. zawiązał się intymny stosunek pomiędzy 21-letnią mężatką, Wandą Balin a 24-letnim Bolesławem Ofanowskim, kawalerem. Mąż p. Wandy nie mógł być oczywiście obojętny na widoczną zdradę żony i z początku zwracał jej uwagę, a później karcił.

Gdy to nie pomagało, wyprowadził się wraz z żoną do Łobzowa pod Wolbromiem. Biedak myślał, że żona zapomni o sielance w Brzozówce, tymczasem srodze się zawiódł.

W tych dniach napisała Balinowska do Ofanowskiego kartkę o tyranizowaniu jej przez męża ustawicznem pilnowaniu i wzywała pomocy ukochanego. Ofanowski otrzymawszy wezwanie "tyranizowanej", namówił kompanów z Brzozówki: 25 letn. Lucjana Kośmidra, 24 l. Władysława Krochmalskiego, 28 let. Jana Gwoździa i 25 l. Józefa Gąsiora i następnej nocy, po uprzedniej libacji, urządził formalny „najazd" na dom Balina.

Wyprawie Ofanowskiego już we wsi Łobzów stanął na... drodze stróż nocny, Walenty Konieczny. Dokąd to panowie? Towarzysze Ofanowskiego zdetonowali się takiem zapytaniem, ale sam Ofanowski okazję tę wyzyskał znakomicie. Butnie wystąpił przed cerbera wiejskiego i zgóry na niego: „Tajna policja jesteśmy... wskazać nam gdzie mieszka Władysław Balin i żona jego Wanda..."

Stróż zaprowadził rzekomych policjantów pod drzwi Balina i sam przynaglał do otwarcia drzwi. Towarzysze Ofanowskiego, których Balin nie znał, kazali się ubrać żonie Balina i zabrać to co jest jej własnością. Wanda narazie się przestraszyła, ale spostrzegłszy z boku Ofanowskiego, z radością ubrała się i zabrała nietylko swoją garderobę, ale 236 zł. męża, oraz jego bieliznę, wartości 210 zł. Balinowi zapowiedzieli, żeby się nie ruszał, bo będzie lanie.

Balin, meldując na posterunku policji w Wolbromiu o wykradzeniu mu żony i gotówki, oświadczył, że napastnicy uzbrojeni byli w rewolwery.

# ZE SWIATA.

### Niewidomy matematyk.

Widownią jedynego w dziejach nauki szwedzkiej zdarzenia była wielka aula uniwersytetu stokholmskiego, gdy przed gronem profesorów stanął niewidomy od urodzenia Nils Juringius, aby bronić swej tezy z matematyki wyższej „o funkcjach symetrycznych" dla zdobycia dyplomu doktorskiego.

Tylko dzięki energji niepożytej i pamięci, tudzież poświęceniu się swej matki, która rok za rokiem odczytywała niewidomemu synowi dzieła matematyczne, robiła notatki i wkońcu napisała pod dyktando syna jego rozprawę, Juringius mógł osiągnąć cel tak, zdawałoby się, niemożliwy do osiągnięcia przez niewidomego.

Rozprawa Juringusa jest tak głęboko ujęta tak specjalna, że profesor uniwersytetu w Upsali, który miał być jego oponentem przy obronie tezy, oświadczył, iż kosztowało go nie mało go wysiłku umysłowego, aby opanować materjał, zebrany przez kandydata. Gdy zaś Juringus wyszedł zwycięsko z dyskusji naukowej, jaka się wywiązała pomiędzy nim a oponentem, profesor ten rzekł do niewidomego matematyka: „Obok świata kształtów, barw i linji, z którego większość ludzi się cieszy, istnieje świat jeszcze inny, zamknięty dla większości ludzi. Jest nim świat liczb absolutnych, świat matematyki. Niewielu tylko ludziom przypadło w udziale znaleźć radość w kombinacjach liczb. Pan jest właśnie jednym z tych ludzi niezwykłych, którym powiodło się wtargnąć do świata liczb i znaleźć w nim źródło radości czystej."



### Zgon „króla motyli".

W dobrach swych Whistley, w hrabstwie Surrey, zmarł James John Joicey, zwany „królem motyli", posiadał bowiem jeden z największych na świecie zbiorów motyli, który uzupełniał przez całe życie, na co jednak mógł sobie pozwolić, rozporządzając wielkim majątkiem.

Zbiór Joiceya obejmuje półtora miljona okazów, wśród których znajdują się motyle niezmiernie rzadkie.

Dla zdobycia ich namiętny zbieracz odbywał corocznie długie podróże morskie do Ameryki południowej, Afryki, Australji i Chin, co kosztowało go, jak obliczają, średnio po 10,000 funtów sterl. rocznie, zwłaszcza, gdy zdobył już do swego zbioru wszystkie motyle pospolitsze. Na wiosnę r. z. Joicey ukoronował dzieło całego swego życia zdobyciem niesłychanie rzadkiego motyla zwanego „Charaxes Fournieri", którego znaleźć można tylko w puszczach nad górnym brzegiem rzeki Kongo, a którego znane są w muzeach tylko dwa egzemplarze.

Zbiór swój, oceniany na 50,000 funt. sterl. i zajmujacy kilka dużych sal w jego pałacu, Joicey zapisał narodowi angielskiemu.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 11 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 Wiadomości strzeleckie.
15 40 Słuchowisko dla dzieci.
16.05 Płyty gramofonowe,
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16 40 Przegląd wydawnict perj.
17.00 Muzyka lekka.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka salonowa.
19 15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.55 Program na dz. nast.
20.00 Muzyka lekka.
20.55 „Na widnokręgu".
21.10 Tr. Uroczystego Apelu 30 p. Strzelców Kaniowskich z ok. święta pułk.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. St: Met dla komunik. lotn.
22.05 Utwory Chopina.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 11 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak. program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej.
12.20 Intermezzo muzyczne.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Transmisja ze Lwowa.
13.20 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Transmisja z Warszawy.
16.05 Intermezzo muzyczne.
16.15 Skrzynka pocztowa.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt.
18.20 Muzyka salonowa z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Feljeton sportowe.
22 00 Transmisja z Warszawy.
22.50 Muzyka taneczna.



Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. A. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99